

Sygn. akt III Ca 1644/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Mirella Szpyrka

Sędziowie: SO Marcin Rak (spr.)

SR del. Maryla Majewska - Lewandowska

Protokolant: Aldona Kocięcka

po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2016 roku w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa F. W. (W.)

przeciwko (...) Kołu (...) w R.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 3 czerwca 2015 roku, sygn. akt I C 371/14

1. oddala apelację;

2. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gliwicach 66,97 zł (sześćdziesiąt sześć złotych i dziewięćdziesiąt siedem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.

SSR del. Maryla Majewska – Lewandowska SSO Mirella Szpyrka SSO Marcin Rak

Sygn. akt **III Ca 1644/15**

UZASADNIENIE

Powód po ostatecznym ukształtowaniu żądania domagał się od pozwanego koła łowieckiego 5.938,68 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu podał, że w ramach prowadzonego gospodarstwa rolnego zajmuje się uprawą rzepaku ozimego, w której w dniu 10 kwietnia 2013r. na powierzchni 2,7 ha stwierdził szkodę wyrządzoną przez jelenie i sarny. Szkody co do zasady pozwany nie kwestionował, lecz odmówił wypłaty odszkodowania bezpodstawnie stwierdzając, że jej faktyczną przyczyną było całkowite porażenie wczesnych pąków kwiatowych przez słodyszka. Dochodzona pozwem kwota stanowiła wyrównanie różnicy między plonem jaki powód osiągnąłby gdyby nie szkoda a plonem faktycznie uzyskanym.

Pozwane koło łowieckie wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. W odpowiedzi na pozew wskazało, że nie kwestionuje faktu wystąpienia szkód w uprawie rzepaku ozimego spowodowanych przez zwierzęta łowne, przy czym jedynie w 40 % uprawy w stopniu znacznym i 15 % w stopniu nieznacznym. Według pozwanego obraz pola wskazuje na nieodpowiednie stosowanie środków ochrony roślin w celu zwalczania szkodnika – ślodyzka rzepakowego. Nadto termin zbioru rzepaku ozimego dla województwa śląskiego upłynął 10 sierpnia 2013r., a powód dokonał zbioru w I dekadzie września, dlatego w oparciu o art. 48 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1995r. Prawo łowieckie (Dz. U. z 2015 r. poz 2168 – dalej jako prawo łowieckie), odszkodowanie powodowi nie przysługuje.

Wyrokiem z 3 czerwca 2015 roku Sąd Rejonowy:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda 5.938,68 zł z ustawowymi odsetkami od:
 - 5.523,72 zł od 20 lutego 2014 roku,
 - 414,96 zł od 1 maja 2015 roku;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda 577 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gliwicach 372,28 zł tytułem nieuiszczonych kosztów procesu

Wyrok ten zapadł po ustaleniu, że powód na swoim gruncie ornym w P. na powierzchni 2,7 ha zasiał rzepak ozimy. W dniu 10 kwietnia 2013 r. podczas oględzin uprawy stwierdził jej zgryzienie przez zwierzynę łowną o czym niezwłocznie zawiadomił pozwanego. W dniu 17 kwietnia 2013r. na gruncie w toku oględzin strony ustaliły, że cała powierzchnia uprawy została uszkodzona przez zwierzynę łowną i uprawa wymaga późniejszych oględzin. Ustalono, że rośliny w 40,4 % są znacznie uszkodzone, a w 15,4% nieznacznie.

Sąd Rejonowy ustalił też, że 27 kwietnia i 9 maja 2013r. powód opryskiwał uprawę środkiem ochrony roślin przed szkodnikiem – ślodyzkiem.

W toku kolejnych oględzin uprawy 16 lipca 2013r. ustalono, że wszystkie rośliny na polu wytworzyły zielone łuszczyzny i dalej kwitną. Nie znaleziono roślin kończących wegetację.

Według ustaleń Sadu Rejonowego w dniu 5 sierpnia 2013r. odbyło się ostateczne szacowanie szkody w ramach którego pozwany stwierdził, że obraz pola nie odpowiada szkodzie wyrządzonej przez zwierzynę łowną a przez ślodyzka. Z tymi ustaleniami nie zgodził się powód.

Podczas oględzin uprawy w dniu 14 sierpnia 2013r. ustalono, że rzepak jest zielony, nie zakończył wegetacji i nie nadaje się do zbioru.

Jak ustalił Sąd Rejonowy powód dokonał desykcji uprawy w ostatnich dniach sierpnia 2013r., a omlotu w I dekadzie września. Uzyskał zbiór nasion 2,64 tony, który sprzedał za 3.750,09 zł.

W dniu 15 października 2013r. Wojewódzki Inspektorat Ochrony (...) i (...)w K. Oddział w G. przeprowadził kontrolę gospodarstwa powoda. Ustalono, że powód posiada uprawnienia do stosowania środków ochrony roślin, jest właścicielem opryskiwacza, prawidłowo przechowuje i ewidencjonuje stosownie tych środków. Nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości w zakresie prowadzonego gospodarstwa rolnego.

Opierając się na opinii biegłego z zakresu rolnictwa Sąd Rejonowy wskazał, że z siewu rzepaku w 2013r. powód na pozostałych czterech polach zebrał plony dobre lub zadowalające mimo częściowych szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną. Powód właściwie prowadził gospodarstwo rolne i przedmiotową uprawę rzepaku ozimego. Brak

śladów technologicznych w uprawie wynikał z nadmiernego rozrostu roślin spowodowanego ich uszkodzeniem. Decyzja o desykcji uprawy w celu utrzymania plonu była właściwa. Doznane przez powoda szkody były w całości skutkiem zdeptania i zgryzienia roślin przez zwierzynę łowną, a żerowanie słodyszka należało uwzględnić przez przyjęcie odpowiednio zmniejszonej wydajności roślin. Rozmiar szkody wynosił 62,5% co stanowiło różnicę między plonem zebrany a uzyskanym na pozostałych polach. Cenę rzepaku uzyskaną przez powoda w wysokości 142,49 zł/q należało pomniejszyć o nieponiesione koszty zbioru, przygotowania do sprzedaży, transportu i kosztów sprzedaży czyli o 5%. Dlatego do wyliczenia szkody miarodajną była kwota 135,37 zł/q, a ostateczną wysokość odszkodowania wynosiła 5.938,68 zł.

Czyniąc ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy pominął zeznania świadków w zakresie dotyczącym stanu uprawy, który wynikał z dokumentów i fotografii oraz nie był sporny w sprawie. W pozostałym zakresie Sąd nie oparł się na zeznaniach świadków z przyczyn formalnych – świadkowie w swych zeznaniach dokonywali przede wszystkim ocen skupiając się na ustaleniu przyczyny szkody w uprawie powoda. Z tych też przyczyn Sąd Rejonowy nie oparł się na zeznaniach powoda.

Wydaną w sprawie opinię biegłego z zakresu rolnictwa uznał za wiarygodną i w całości podzielił jej wnioski zważywszy, że powód opinii nie kwestionował, a pozwany uczynił to z naruszeniem określonego terminu.

Sąd Rejonowy pominął dowód z dokumentu prywatnego – opinii Instytutu Ochrony (...) bowiem twierdzenia w nim zawarte nie podawały jednoznacznych przyczyn szkody w uprawie.

Uwzględniając te ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy wskazał na art. 46 prawa łowieckiego jako przepis statuujący obowiązek zarządcy obwodu łowieckiego, którym był pozwany, do wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną w uprawach. Okoliczność żerowania zwierzyny w uprawie rzepaku ozimego na polu powoda z siewu w 2013r. uznał za bezsporną. Także bezsporny był zakres zgryzienia uprawy, ustalony w toku wstępnego szacowania szkody wymaganego § 2 ust 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. z 2010 roku, nr 45, poz. 272). Wynosił on łącznie 55,8 %.

Ocecił, że powód wykazał, iż przedmiotową uprawę rzepaku prowadził prawidłowo, tak jak pozostałe cztery na innych polach. Potwierdzały to dowody w postaci: protokołu kontroli gospodarstwa powoda wykonanego w 2013 r. przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony (...) i (...)w K., dokument ewidencji zabiegów przy wykorzystaniu środków ochrony roślin, opinia biegłego oraz zeznania powoda.

Za bezzasadne uznał Sąd Rejonowy zrzuty pozwanego o braku wykonania przez powoda oprysków przeciwko słodyszkowi. Na właściwe prowadzenie uprawy wskazywało i to, że powód posiada wykształcenie zawodowe do prowadzenia gospodarstwa rolnego, co czyni od kilkadziesiąt lat i prawidłowo prowadził pozostałe cztery uprawy rzepaku.

Według Sądu Rejonowego pozwany bezzasadnie zarzucał w oparciu o art. 48 pkt 2 prawa łowieckiego, że odszkodowanie nie należy się powodowi gdyż dokonał zbioru z pominięciem tam wskazanego terminu, który upływał 24 sierpnia 2014r. W terminie tym względu na stan uprawy zbiór nie był możliwy. Nadto pozwany w terminie ostatecznego szacowania szkody tj. 5 sierpnia 2013r. swej odpowiedzialności nie uznał. Zatem powód w celu minimalizacji szkody słusznie zdecydował o wysuszeniu i późniejszym zbiorze plonu. Pozwany, dla którego działanie to było korzystne nie może zatem obecnie stawiać powodowi z tego tytułu skutecznego zarzutu.

W zakresie wysokości szkody Sąd Rejonowy wskazał, że pozwany w złożonej odpowiedzi na pozew podnosił zarzuty jedynie dotyczące zasady odpowiedzialności. Na rozprawie gdy powód tłumaczył okoliczności wyliczenia szkody w oparciu o uzyskany plon z nieuszkodzonej uprawy na poziomie 26 q/1ha, nie kwestionował tego. Dlatego na podstawie art. 230 k.p.c. uznał poszczególne twierdzenia powoda w zakresie wyliczenia wysokości szkody, za przyznane przez pozwanego. Zarzuty pozwanego w tym zakresie uznał za spóźnione nie tylko w odniesieniu do postanowienia Sądu zobowiązującego do ich składania w terminie 2 tygodni od dnia doręczenia opinii, ale także w odniesieniu do

doręczenia odpisu pozwu z zobowiązaniem do złożenia odpowiedzi i rygorem pominięcia spóźnionych twierdzeń w oparciu o art. 207 § 6 k.p.c. i 217 § 2 k.p.c.

Według Sądu Rejonowego wobec odmowy wyliczenia szkody przez pozwanego w dniu ostatecznego szacowania, biegły w opinii prawidłowo w oparciu o § 4 pkt 6 ppkt 1 wskazanego rozporządzenia ustalił rozmiar szkody, przez pomnożenie obszaru uprawy (2,7 ha) z bezsporną wysokością spodziewanego plonu (a uzyskanego na innej nieuszkodzonej przez zwierzynę uprawie) w rozmiarze 26q/1ha oraz procentu zniszczenia uprawy ustalonego na poziomie 62,5%. Uznał, że biegły prawidłowo w oparciu o § 4 pkt 8 rozporządzenia pomnożył rozmiar szkody przez faktyczną cenę skupu rzepaku pomniejszoną o koszty nieponiesione przez powoda.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o odsetkach powołał art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. zaś o kosztach orzekł na zasadzie 98§1 k.p.c. i art. 113 ust 1 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.).

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany zarzucając naruszenie:

- art. 46 prawa łowieckiego polegające na przyjęciu bezwzględnego obowiązku wynagrodzenia szkody łowieckiej,
- art. 48 pkt 2 prawa łowieckiego, z którego jednoznacznie wynika, że powodowi nie przysługuje odszkodowanie,
- art. 233§1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego,
- art. 212 k.p.c. poprzez uznanie, że Sąd był bardziej związany wnioskami powoda niż pozwanego i powołanie biegłego z zakresu rolnictwa zamiast biegłego z zakresu szacowania szkód łowieckich,
- art. 286 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dodatkowej opinii uzupełniającej,
- art. 164 k.p.c. poprzez wyznaczenie terminu do wniesienia zarzutów do opinii biegłego w sposób uniemożliwiający rozpoczęcie jego biegu.

Formułując te zarzuty domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa oraz zasądzenia kosztów postępowania ewentualnie uchylenia tego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, które w zasadniczej swojej części zmierzały do podważenia prawidłowości poczynienia przez Sąd Rejonowy ustaleń na podstawie opinii biegłego Sąd Okręgowy miał na względzie przede wszystkim to, że przedmiotem postępowania było ustalenie przyczyn zmniejszenia plonu, co obejmowało ocenę prawidłowości prowadzenia uprawy przez powoda jak i pozostałych czynników skutkujących wpływających na uzyskanie zbioru niższego niż przewidywany i zwykle uzyskiwany. Wiedzę specjalną w tym zakresie posiadać mógł zarówno biegły z zakresu rolnictwa jak i biegły z zakresu szacowania szkód łowieckich. Wybór biegłego z zakresu rolnictwa nie mógł zatem stanowić o naruszeniu wskazanych w apelacji przepisów zwłaszcza, że zgodnie z art. 278 k.p.c. i 279 k.p.c. decyzja co do wyboru kompetentnego biegłego należy ostatecznie do sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 października 2011 roku, III CSK 3/11, Lex nr 1110991, postanowienie Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2001 roku, II CKN 354/00, Lex nr 1166876).

Zważyć też należało na linię orzeczniczą, zgodnie z którą wezwanie biegłego w celu złożenia ustnych wyjaśnień do opinii uzależnione jest od decyzji sądu. Brak jest takiej potrzeby, gdy opinia jest jasna i kompletna, w pełni odnosi się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie, z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, analizy przez biegłego zagadnień będących przedmiotem opinii. Z tych względów biegłego należy wezwać w celu złożenia ustnych wyjaśnień do

opinii sporządzonej na piśmie, jeżeli jedna ze stron złoży umotywowane zastrzeżenia do tej opinii (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 sierpnia 2011 roku, IV CSK 551/10, LEX nr 1129153).

W tym aspekcie i w świetle art. 217§2 k.p.c. pominięcie przez Sąd Rejonowy umotywowanych zarzutów pozwanego jako spóźnionych, nie mogło być uznane za zasadne. Pominięcie spóźnionych zarzutów nie jest bowiem dopuszczalne gdy nie spowoduje to zwłoki w rozpoznaniu sprawy, a pismo z zarzutami wpłynęło do Sądu Rejonowego jeszcze przed wyznaczeniem terminu rozprawy, na który biegły mógł być wezwany celem wyjaśnienia zastrzeżeń do opinii. Charakter zarzutów, odnoszących się do wiedzy specjalistycznej, sprawiał nadto, że aktualizowała się powinność wyjaśnienia akcentowanych przez pozwanego wątpliwości.

Z tych też względów Sąd Okręgowy uznał za zasadne uzupełnienie postępowania dowodowego w trybie art. 382 k.p.c. i odebrał od biegłego ustne wyjaśnienia na rozprawie odwoławczej.

Po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy uznał, że poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne były prawidłowe. W związku z tym ustalenia te podzielił w całości uznając za własne. Ustne wyjaśnienia biegłego odpowiedziały bowiem jednoznacznie na zgłaszane przez pozwanego wątpliwości. Łącznie z opinią zasadniczą poddawały się one pozytywnej ocenie pod względem ich fachowości, rzetelności, logiczności, zgodności z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Dokonanie pozytywnej w tym zakresie oceny pozwalało uznać opinię za przekonującą. Czyniło to zbędnym dopuszczanie dowodu z opinii kolejnego biegłego zwłaszcza, że fakt, iż dotychczas wydana opinia jest niekorzystna dla strony, nie jest samoistną podstawą uwzględnienia wniosku o dowód z opinii innego biegłego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 sierpnia 2009 roku, III CSK 7/09, Lex nr 533130, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 roku, II CK 572/04, Lex nr 151656, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 grudnia 2013 roku, I ACa 828/13, Lex nr 1515946).

Z materiału sprawy wynikało jednoznacznie, że jelenie i sarny, a więc zwierzyna określona w art. 46 ust. 1 prawa łowieckiego, zgryzła uprawę rzepaku na gruncie ornym powoda w okresie wczesnowiosennym, przed 10 kwietnia 2013 roku.

Materiał dowodowy, w szczególności opinia biegłego jak i powołana przez Sąd Rejonowy dokumentacja, wskazywał też na fakt braku zaniedbań powoda mogących wpływać na wysokość spodziewanego plonu na polu, na którym powstała szkoda. Podzielić należało ocenę tegoż Sądu co do braku podstaw do przyjmowania wniosków przeciwnych na podstawie osobowych źródeł dowodowych i dokumentu prywatnego – opinii Instytutu Ochrony (...). Biegły wyjaśnił przy tym w sposób przekonujący przyczyny braku śladów technologicznych oprysków w uprawie wskazując, że było to spowodowane nadmiernym rozrostem pędów bocznych zgryzionego rzepaku i nie mogło świadczyć o zaniechaniu stosowania środków ochrony roślin.

Wobec tego nie sposób było skutecznie negować konkluzji, iż szkoda powstała w plonach zebranych z pola powoda była skutkiem działania zwierzyny o jakiej mowa w art. 46 ust. 1 pkt 1 prawa łowieckiego, a pozwane koło jako zarządca obwodu łowieckiego co do zasady ponosiło odpowiedzialność za jej naprawienie powodowi.

Odpowiedzialności tej nie mogła uchylać regulacja art. 48 pkt 2 prawa łowieckiego. Prawidłowo i w sposób uprawniony wnioskami biegłego wywiódł tu Sąd Rejonowy, że decyzja powoda o opóźnieniu zbioru rzepaku i dokonania jego sprzętu po zakończeniu 14 dni od okresu zbioru określanego uchwałą sejmiku, była w istocie działaniem zmierzającym do minimalizacji szkody, a jego przyczyną była opóźniona vegetacja roślin wywołana żerowaniem zwierzyny. Zatem pozwany z tych okoliczności nie może wyciągać korzystnych dla siebie skutków prawnych. Powtórzyć należy za biegłym jego wyjaśnienia z rozprawy odwoławczej, w których wskazał on, że określenie termin zbioru w uchwale ma na celu ustalenie okresu, po upływie którego wartość plonu jest znikoma lub plon nie przedstawia wartości z uwagi na zaniedbania agrotechniczne rolnika w cyklu uprawy. Takich zaniedbań po stronie powoda nie było. Prawidłowa interpretacja omawianej normy musi bowiem uwzględniać cel dla jakiego określany jest termin zbioru uprawy w danym regionie jak i źródło oraz czas wystąpienia przyczyn skutkujących szkodą. W rozpoznawanej sprawie przyczyny te wystąpiły niewątpliwie przed urzędowym terminem zbioru i znacząco wydłużyły cykl vegetacji. Zatem ściśle literalna wykładnia omawianej normy byłaby sprzeczna z celem regulacji i nakładałaby na posiadacza uprawy swoją

karę w sytuacji podjęcia działań zmierzających do minimalizacji szkody, a więc działań zgodnych z art. 354 k.c. i 355 k.c.

W konsekwencji zasada odpowiedzialności pozwanego nie mogła zostać podważona.

Również i wysokość odszkodowania została prawidłowo wyliczona przez Sąd Rejonowy, a ustne wyjaśnienia biegłego złożone w postępowaniu odwoławczym dodatkowo potwierdzają zgodność wyliczeń z przepisami cytowanego już rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód (...) w uprawach i plodach rolnych.

Przede wszystkim szkoda jakiej doznał powód była szkodą w plonach. Wszak na skutek żerowania jeleni i saren powód uzyskał niższy plon rzepaku. Stosownie natomiast do §4 ust. 6 pkt 1 rozporządzenia w przypadku szkody w plonach ustalenie jej rozmiaru następuje poprzez ustalenie szacunkowej masy uszkodzonego płodu rolnego. W tym zakresie w pełni podzielić należało wnioski Sądu Rejonowego co do prawidłowego ustalenia przez biegłego szkody na poziomie 62,5% należnego plonu (przy bezspornym uszkodzeniu 40,4% roślin w sposób znaczny i 15,4% roślin w sposób nieznaczny) zważywszy na fakt, że jest to czynność dalece szacunkowa. Podniesiona w apelacji polemika nie mogą podważyć prawidłowości tego szacunku, zwłaszcza gdy zważyło się na treść pisemnej opinii (odwołującej się do stosownych badań - k. 102 akt sprawy i k. 8 opinii) i wyjaśnień biegłego w toku rozprawy odwoławczej, z których wynika, że ustalenie procentowego obniżenia plonu nie jest wynikiem prostego zsumowania procentowej ilości uszkodzonych roślin.

Uprawnionym było odniesienie tej wartości do wielkości spodziewanego plonu tj. 26q/ha ustalonego w oparciu o zbiory uzyskane przez powoda na sąsiednich, nie dotkniętych szkodą gruntach o zbliżonych klasach bonitacyjnych.

Chybionymi były zarzuty apelacji co do niewłaściwego ustalenia ceny rynkowej rzepaku. Jak bowiem wskazał biegły cena ta, wynikająca z faktury, którą otrzymał powód po zbyciu nieuszkodzonego plonu, nie odbiegała od przeciętnych cen rynkowych. Twierdzenie to znajdowało też potwierdzenie w raporcie Agencji Rynku Rolnego z października 2013 roku (ogólnodostępnego na stronie internetowej tej Agencji), który wskazuje, że w tym okresie średnia krajowa cena rzepaku wynosiła 1.551 zł za tonę. Zatem ustalenie na potrzeby odszkodowania ceny rzepaku na poziomie 142,49 zł za kwintal (tj. 1/10 tony) nie nastąpiło z naruszeniem §4 ust. 7 cytowanego rozporządzenia.

Zgodnie z tymże przepisem, na poziomie 5% ustalił biegły nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania plonu, skoro z niezaprzeczonych twierdzeń powoda (k. 167 i k. 176) wynikało, że dokonał on zbioru przy użyciu własnego sprzętu rolniczego, a zboże magazynował na terenie gospodarstwa nie ponosząc dodatkowych kosztów. Sprawiało to, że cena przyjęta do szacowania odszkodowania wynosiła 135,37 zł/q ($142,49 * 0,95$)

Prawidłowe i zgodne z §4 ust. 6 i 7 cytowanego rozporządzenia było zatem wyliczenie szkody na poziomie 5.938,68 zł, co uwzględniało zarówno powierzchnię uprawy, spodziewany plon, rozmiar szkody, cenę rynkową skupu rzepaku po uwzględnieniu stopnia obniżenia odszkodowania z uwagi na nieponiesione koszty ($2,7 \text{ ha} * 26 \text{ q/ha} = 70,2 \text{ q}$, $70,2 \text{ q} * 62,5\% = 43,87 \text{ q}$, $43,87 \text{ q} * 135,37 \text{ zł/q} = 5.938,68 \text{ zł}$).

Istotne było przy tym, że sporna szkoda nie była szkodą w uprawach wymagających zaorania o jakiej mowa w §5 rozporządzenia. Użyte w tym przepisie pojęcie „zaoranie” oznacza bowiem zaoranie przed uzyskaniem plonu. Skoro uprawa nie wymagała zaorania, a powód uzyskał z niej plon, nie zachodziły podstawy do dokonania wymaganego tym przepisem stosunkowego obniżenia wyliczonego odszkodowania.

Wszystkie te okoliczności sprawiały, że zaskarżony wyrok był prawidłowy, a apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegać musiała oddaleniu, o czym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 385 k.p.c.

Objęte wyrokiem rozstrzygnięcie o obowiązku poniesienia kosztów sądowych znajduje uzasadnienie w treści art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust 1 cytowanej ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

SSR del. Maryla Majewska – Lewandowska SSO Mirella Szpyrka SSO Marcin Rak